Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota 7 września 1946 roku | Nr 230

Tak, panowie, nie będzie!

Polska nie jest objektem szacherek wielkokapitalistycznych, ani kolonią murzyńską

Wczoraj w Stuttgardzie minister Byrnes wygłosił przemówienie, w którym zobrazował politykę Stanów Zjednoczonych w stosunku do Niemiec.

Na wstępie Byrnes zaznaczył, że naród niemiecki chyba już nigdy nie popełni tej omyłki, aby przypuszczać, iż naród amerykański będzie się obojętnie przyglądał stosowaniu wobec innych narodów metod gwałtu i przemocy.

Naród amerykański nie popełni dawnych błędów: przy współudziale Stanów Zjednoczonych powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, której zadaniem jest strzec pokoju i bezpieczeństwa świata, zaś Stany Zjednoczone będą broniły tej Organizacji wszelkimi możliwymi środkami i wszelkimi rozporządzalnymi siłami.

W ciągu jednego pokolenia Niemcy **dwukrotnie napadły na sąsiadujące z nimi państwa**, niszcząc ich terytoria. Z tego względu Niemcy muszą... wziąć udział w naprawie tych zniszczeń.

Warunki pokojowe winny być zakomunikowane Niemcom jak najprędzej.

Sojusznicy muszą nakreślić Niemcom ramy, w obrębie których będą mogli się samodzielnie rządzić. Dla pewności, że przepisy nakreślone przez sojuszników będą przez Niemców przestrzegane, sojusznicze oddziały w Niemczech pozostaną **odpowiednio zredukowane.**

Następnie Byrnes wysunął projekt **powołania Niemieckiej Rady Narodowej, w skład której weszliby ministrowie — przedstawiciele wszystkich stref okupacyjnych.**

Co się tyczy zmian terytorialnych w Niemczech, minister Byrnes oświadczył, że będzie popierał dążenia do zmiany wschodnich granic niemieckich na rzecz Polski. Obszary niemieckie na wschodzie i północy znajdują się pod kontrolą polską i radziecką. Śląsk i inne tereny zostały oddane przez Zw. Radziecki Polsce. Kierownicy rządów zgodzili się na to, żeby te obszary zostały oddane Polsce, a nie Zw. Radzieckiemu, ale nie zobowiązali się do żadnych określonych cesji terytorialnych. Stany Zjednoczone poprą roszczenia Polski, ale ostateczne granice zostaną dopiero określone.

Francja w ciągu 70 lat trzykrotnie stała się ofiarą agresji niemieckiej. Z tego względu Francja pragnie zabezpieczenia swych granic wschodnich. Zagłębie Saary, gospodarczo z Francją złączone, powinno jej być przyznane, ale **wzamian za to Francja będzie musiała odpowiednio zredukować swoje żądania reparacyjne.**

Stany Zjednoczone poza tym nie zgodzą się na żadne oderwanie ziem czysto niemieckich. **Nie będą popierały oderwania zagłębia Ruhry i Nadrenii od Rzeszy.** Ze względów bezpieczeństwa ogólnego Stany Zjednoczone uznają potrzebę międzynarodowej kontroli gospodarczej nad tymi okręgami, ale nie godzą się na umiędzynarodowienie tych ziem, ani na oderwanie ich w jakiejkolwiek formie.

Naród amerykański pragnie dopomóc Niemcom, aby mogły z powrotem zająć godne miejsce w rodzinie narodów europejskich i aby stały się prawdziwie demokratycznym i miłującym pokój narodem.

⁂

Przemówienie Byrnesa w Stuttgarcie, pełne troski o Niemcy, podsycające ich najdalej idące nadzieje na rychłą odbudowę i ewentualny zwrot ziem, przyznanych Polsce, wygłoszone bez uprzedniego porozumienia z pozostałymi mocarstwami, jest naturalnie próbą samowolnego przekreślenia układu poczdamskiego i narzucenia Europie dyktatury karteli i trustów amerykańskich.

Zapomniano przy tym, że Europa nie po to walczyła z Hitlerem i jego zbójeckimi hordami, by zastąpić je dyktaturą dolara, by ulec straszakom bomby atomowej, albo „cudownej" broni, która tak bardzo przypomina hitlerowskie „Wunderwaffe".

Polska nie chce być i nie będzie obiektem szacherek królów stali, nafty czy bawełny, niezależnie od tego, czy się to podoba p. Byrnesowi, czy też nie. Od Odry i Nissy Polska odepchnąć się nie da!

Hitler też wierzył, że uda mu się przez chwilową przewagę swego lotnictwa i czołgów opanować cały świat. Identycznie takie same rozumowanie jest rzeczników karteli i trustów amerykańskich.

Ale Polska nie jest osamotniona i nie jest kolonią murzyńską, by jej można było narzucić wolę „wszechwładnego" dolara.

Nad tymi zapowiedziami i pogróżkami przechodzimy spokojnie do porządku dziennego.

Jeszcze jeden straszak...

Nowa broń USA

rzekomo potężniejsza od bomby atomowej

Rzecznik ministerstwa wojny USA oświadczył, iż **inżynierowie amerykańscy przeprowadzają badania nad nową bronią, która rzekomo ma być potężniejsza od siły wybuchu bomby atomowej. Lotnictwo USA podobno szkoli się wg. nowych metod walki i przy nowym wyekwipowaniu**, odrzuciwszy większość uzbrojenia z czasów ostatniej wojny.

Największe zmartwienie mają w Ameryce z tym, że **użycie bomby atomowej w przyszłej wojnie może być niemożliwe z powodu międzynarodowego układu, któryby wykluczył bombę** podobnie jak trujące gazy — **z pod prawa**, jak również z powodu ewentualnych środków zaradczych w postaci nowych wynalazków — przeciw skuteczności bomby.

Przed wyborami do Sejmu

20 i 21 bm. KRN uchwali ordynację wyborczą

20 i 21 września b.r. na XI sesji KRN w Warszawie, rozpatrywane będą sprawy tak doniosłej wagi, jak **projekt ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu i 3-letni plan odbudowy Polski w latach 1946 — 1949;** poza tym odwołanie i zatwierdzenie nowych posłów, sprawozdanie z wykonania budżetu inwestycyjnego za rok bieżący, akceptacja międzynarodowej umowy w sprawie utworzenia instytucji Wychowania, Nauki i Kultury w ramach OZN (U.N.E.S.C.O.), sprawozdania i wnioski komisyj poselskich i zatwierdzenie dekretów Rządu R.P.

Porozumienie w sprawie Tyrolu

osiągnęły Włochy i Austria. — Debata w sprawie Triestu trwa nadal

Wczoraj w Paryżu konferencja pokojowa wysłuchała oświadczenia **przedstawiciela Iraku w sprawie Włoch.** Delegat Iraku wysunął następujące żądania: 1) **kolonie nie zostaną zwrócone Włochom w żadnej formie; 2) Libia otrzyma pełną samodzielność,** względnie zostanie oddana pod powiernictwo Ligi Arabskiej; 3) Irak popiera **żądania Egiptu dotyczące odszkodowań wojennych od Włoch.**

Na posiedzeniu komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch głos zabrał **delegat Polski radca Winiewicz,** który przeprowadził **porównanie Gdańska z Triestem.** Po ustanowieniu wolnego miasta Gdańszczanie uważali się dalej za obywateli Rzeszy Niemieckiej. **To samo grozi Triestowi.**

Przedstawiciel W. Brytanii Mac Neil zwrócił uwagę, że **Triest nie jest tylko objektem zainteresowań Włoch i Jugosławii,** Triest bowiem posiada żywotne znaczenie dla **całej Europy Środkowej.**

Między delegatami Włoch i Austrii w Paryżu doszło do porozumienia w sprawie Tyrolu.

Dobre nadzieje

Prasa doniosła, że Mołotow i **Bevin** wracają na konferencję **paryską** z rewelacjami i w dobrym **nastroju**...

**Najpierw gadali,
nic nie zdziałali,
więc w różne strony
się rozjechali,**

**Teraz z kolei
nadzieję mamy,
że powracają
z rewelacjami.**

**I że gdy teraz
siądą do stołu,
to będą gadać
w imię pokoju.**

**Te rewelacje
dość dobrze wróżą —
Troszeczkę chęci
to tak nie dużo.**

**Troszeczkę chęci
i dobrej woli...
to właśnie p o k ó j
stworzyć pozwoli...**

dr. WIST

Bazy USA

budowane są na Filipinach

Amerykański departament **stanu zakończył** rokowania z Filipinami **w sprawie utworzenia baz wojennych na tych wyspach.**

Mimo wniosku zgłoszonego **przez Związek** Radziecki o ujawnieniu danych, **dotyczących** obecności wojsk **sojuszniczych w** krajach, które nie należały do **grona** państw nieprzyjacielskich, Stany **Zjednoczone** przypuszczają, że uda im się utrzymać w tajemnicy ilość i położenie baz na Filipinach.

Mumia egipska

Chcą stworzyć rząd, bardziej uległy Anglikom

Z Kairu donoszą, że premier egipski Sidky Pasza oświadczył, iż skład nowego gabinetu zostanie ogłoszony po powrocie do Kairu króla Faruka.

Gazety egipskie donoszą, że zmiany w składzie rządu egipskiego mają na celu skłonienie go do podpisania nowej umowy z Wielką Brytanią, stanowiącej zamaskowany protektorat.

Strajki w USA

Pół miliona marynarzy porzuciło pracę

W Stanach Zjednoczonych zostało unieruchomionych 2300 statków wskutek strajku, który objął **pół miliona marynarzy.** Powodem strajku jest odmowa urzędu stabilizacyjnego cen zatwierdzenia podwyżek płac dla marynarzy.

Sukcesy „rządu" Indii

800 ofiar ludzkich — w ciągu pięciu dni

Podczas wczorajszych rozruchów w Bombaju zostało zabitych 28 osób a 46 odniosło rany. Ogółem liczba ofiar w ciągu 5 dni przekroczyła 800 osób w zabitych i rannych.

Zaległości PPOK

uregulować przed 30 bm.

Subskrybenci Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, którzy skorzystali z prawa rozłożenia PPOK na raty, — o ile dotychczas nie wpłacili całkowitej zadeklarowanej kwoty — **winni do dnia 30 bm. wpłacić zaległość, w przeciwnym bowiem razie** na podstawie oświadczenia Ministra Skarbu **wpłacone zaliczki ulegają przepadkowi i nie będą na takie wpłaty wydawane żadne obligacje.**

Modlitwy zbrodniarzy

Myślą, że Bóg im wybaczy

21 głównych niemieckich przestępców wojennych po zamknięciu przewodu sądowego w Norymberdze rozpoczęło z dniem 5 września b. r. codzienne modlitwy.

Modlitwy odbywają się po kolacji przez kilka minut. Do oskarżonych mają każdej chwili dostęp księża i obrońcy.

Jesteśmy przekonani, że nawet Bóg im nie wybaczy oceanu krwi przelanej.

Nasze Rady

Czytelnicy, zwracający się do działu „Nasze Rady" winni na kopercie, prócz adresu Redakcji, zaznaczyć wyraźnie: *„do działu Nasze Rady"*.

JAN SOBOLAK. Ma Pan rację, że nazywanie gilz papierosowych „Monte Cassino" jest wysoce niewłaściwe i niesmaczne.

*

SŁAWKA Z ŁODZI. Powinna Pani reklamować na Poczcie, która wyjaśni, co się z paczką stało.

*

NIEZDECYDOWANY ma lat 19-cie i jest uczniem gimnazjalnym. Chciałby się dalej kształcić, tymczasem poznał pewną panienkę, z którą się pokochali. Stan ten trwa już od roku, panienka traktuje sprawę bardzo poważnie, tymczasem „Niezdecydowany" słusznie rozumuje, że narazie nie może myśleć o małżeństwie, ponieważ musi najpierw skończyć szkołę. Ostatnio ukochanej „Niezdecydowanego" trafia się poważny konkurent.

„Nie chciałbym zmarnować jej życia i chciałbym widzieć ją szczęśliwą i nie wiem, czy zerwać z nią, by pocieszył ją tamten, czy przeciągać obecny stan rzeczy, zwiążując jej do pewnego stopnia życie?" — pyta Niezdecydowany.

Naszym zdaniem powinien Pan zupełnie szczerze i otwarcie rozmówić się ze swoją dziewczyną. Powiedzieć jej, że przez kilka lat nie może się Pan żenić i że nie chce Pan być przeszkodą w zrealizowaniu jej marzeń o własnym domu. Jest od Pana dwa lata starsza, więc może będzie sama uważała, że czekanie na Pana parę lat jest zbyt ryzykowne. Uczucia Pana przez tak długi przeciąg czasu mogą ulec zmianie, szczególniej, że jest Pan taki młody. Musi jej Pan to spokojnie sam wytłumaczyć. Jeżeli mimo to nie zechcę zerwać — będzie Pan miał „czyste sumienie", uprzedził ją Pan bowiem lojalnie, na co się naraża.

*

ZROZPACZONA KRYSTYNA pyta nas, jak zdobyć serce Adama? Doprawdy, że nie potrafimy Pani na to odpowiedzieć. Gdyby istniał jakiś „przepis" na zdobywanie serc — nie byłoby niewątpliwie tylu ludzi nieszczęśliwie zakochanych!

*

KAZIMIERZ Z OZORKOWA. Wierszyk „Nasz obowiązek", mimo bardzo szczytnych tendencji nie nadaje się jeszcze do druku. Przytaczamy jedną zwrotkę: „Obowiązek nasz zacznijmy od tego, od tych naszych prostych słów, „uczmy się"— miłujmy bliźniego, dowiedźmy czynem, nie tuzinem mów".

Nawet z nieczystości można robić towar!

Fabryka naturalnego nawozu

Stacja mechanicznego oczyszczania ścieków została przez Niemców zdewastowana. — Na wiosnę będzie odbudowana

Będąc niedawno na lotnisku Lublinek, zauważyłam rysujący się w dali biały, okolony wysmukłymi topolami ni to pałacyk, ni dworek... Odbijał on tak malowniczo od innych, okalających lotnisko budynków, przeważnie poniszczonych i zrujnowanych, że... wyruszyłam, by obejrzeć go z bliska.

„Biały dworek" miał tabliczkę nad bramą **„Wydział Kanalizacji i Wodociągów m. Łodzi"** i okazał się — stacją mechanicznego oczyszczania ścieków.

Stacja wybudowana została w r. 1927. Nieczystości ze wszystkich ścieków, nawet z rynsztoków szły tutaj, do centralnego punktu zborczego, gdzie przy pomocy specjalnych sit wyłapywane były wszystkie osady i zawiesiny. Dawało to szlam, który wagonetkami wywożony był do wielkich osadników, gdzie przesychał. Tworzył się z tego kompost (przegniły nawóz), który jako **zwarta masa sprzedawany był okolicznym gospodarzom.**

Nawóz ten cieszył się tak dobrą sławą, że niektórzy gospodarze przyjeżdżali nawet z odległych okolic, by go nabyć i **użyźnić nim swe pola.** Rocznie Stacja Oczyszczania Ścieków sprzedawała conajmniej **15,000 metrów sześciennych tych przerobionych na kompost nieczystości łódzkich.**

Przyszła wojna, zaczęła się niemiecka gospodarka. Fachowcy Polacy zostali usunięci, bądź znaleźli się w obozach czy więzieniach, a okupant zaczął swą rabunkową niszczycielską gospodarkę.

„— Sieć była zupełnie niekonserwowana — mówi nam wielki specjalista od tych spraw, inż. Filipowicz. Cały proces oczyszczania odbywa się przy pomocy elektryczności.

Elewatory i zespoły sił, a więc główna aparatura Stacji Ścieków mają skomplikowaną budowę i wymagają umiejętnego obchodzenia się z nimi. Na domiar złego, Niemcy przed ucieczką z Łodzi, likwidowali wielkie składy amunicji, które mieli na lotnisku. Eksplozje zerwały nam dach. Nie udało się, niestety, zabezpieczyć urządzeń stacji i wiele części maszyn **oraz wszystkie pasy** zostały po prostu **„rozszabrowane".** Także i stan maszyn wskutek działań atmosferycznych uległ wybitnemu pogorszeniu.

Ostatnio trwają wytężone prace w kierunku wznowienia działalności Stacji Mechanicznego Oczyszczania Ścieków. Budynek Stacji otrzymał już nowy dach, remontuje się i kompletuje maszyny. Na wiosnę jest nadzieja, że Stacja znów spełniać zacznie swe ważne zadanie.

Z jednej bowiem strony dostarczać ona będzie naszemu rolnictwu nawóz, którego brak stale daje się odczuwać, z drugiej zaś wpłynie **na poprawę warunków zdrowotnych dorzecza rzeki Neru.** W chwili obecnej bowiem, gdy Stacja jeszcze nie działa, wszystkie nieczystości z terenu całej Łodzi **spływają bezpośrednio do Neru** (od ulicy Obywatelskiej uregulowanym korytem Karolewki). Stan ten jest nienormalny i przykry dla okolicznych mieszkańców, na przestrzeni bowiem kilkunastu kilometrów, aż do Lutomierska unoszą się z nich przykre wyziewy, wskutek za nieczyszczenia jej fekaliami i wszelkiego rodzaju odpadkami.

Mamy nadzieję, że znajdą się odpowiednie fundusze na dokonanie remontu Stacji Oczyszczania Ścieków i **że już na wiosnę ruszy ta nowoczesna, niemal całkowicie zmechanizowana „fabryka naturalnego nawozu"" pełną parą.**

B. więźniowie hitlerowscy

Hiszpanie zwiedzają Łódź

Ananimo Rafal, Rodriguse Jesus i Pedral Jan

Mała, ale śliczna miejscowość na Śląsku Rucewo, przeżyła w ostatnich dniach swego rodzaju sensację: zapełniła się **licznym tłumem młodzieży,** zabrzmiała **rozmowami prowadzonymi w najrozmaitszych językach.** Byli to przedstawiciele międzynarodowego związku b. więźniów i hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Na zjazd ten wyjechała i z Łodzi liczna grupa młodzieży, b. więźniów politycznych.

Część sympatycznych gości zagranicznych, korzystając z pobytu w Polsce, udała się potem na zwiedzenie naszego kraju.

W dniu wczorajszym przybyło do Łodzi trzech młodych Hiszpanów, którzy również osadzeni byli w obozie w Mathausen i Dachau. Są to: Anamino Rafał lat 22, Rodriguse Jesus lat 23 i Pedral Jan lat 20.

Dzielni ci chłopcy, aczkolwiek narodowości hiszpańskiej, **walczyli kiedyś w szeregach słynnego polskiego Legionu Dąbrowskiego przeciwko krwawemu reżimowi gen. Franco.**

Mili goście, oprowadzani przez akademicką młodzież ze zw. b. więźniów Politycznych, prezesa oddziału wojewódzkiego Henryka Bartoszewicza i od działu grodzkiego Mieczysława Zawierki zwiedzili nasze miasto, odwiedzając m. in. **YMCA, którą byli zachwyceni, zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohmana oraz im. Strzelczyka, wyrażając swój podziw dla rozmachu polskiego przemysłu i pracowitości łódzkiego robotnika.**

O godz. 1-ej goście bratniego nam narodu hiszpańskiego złożyli oficjalną wizytę prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi. (g).

Codzienna nowelka „Expressu"

Rozmowa dwóch dżentelmenów

— Jest to bardzo uprzejmie z pańskiej strony, panie dyrektorze, że mnie pan natychmiast przyjął — powiedział pan Moebius, siadając w klubowym fotelu. — Chciałem właśnie odwiedzić pana w domu, lecz wstąpiłem, przechodząc koło banku. Przypuszczam, że nie sprawia to panu przykrości, że odwiedzam go w banku?

— Wręcz przeciwnie — odpowiedział elegancki dr Leers — cieszy mnie bardzo, że pan przyszedł. Jak zdrowie szanownej małżonki?

— Dziękuję uprzejmie, — odpowiedział pan Moebius — żona moja czuje się zupełnie dobrze, ale niech pan sobie wyobrazi: żona moja mnie zdradza.

Dr Leers zbladł, lecz Moebius nie zauważył tego.

— Dziwi to pana zapewne, że przychodzę do pana z taką sprawą, gdyż zdaje sobie wyśmienicie sprawę, że w takich wypadkach należy zwracać się do adwokata, a nie do dyrektora banku... Lecz widzi pan — ja przywiązuję wielką wagę do zdania pana. Pan jest życiowo bardzo mądrym człowiekiem, a przy tym jest pan szczerym przyjacielem naszego domu... Jest pan **zresztą doradcą moim we wszystkich sprawach natury finansowej...** Jednym słowem: będę panu niewymownie wdzięczny, jeśli zechce pan i w tym wypadku służyć mi swą cenną radą.

Dr Leers spoglądał na małego Moebiusa niepewnym wzrokiem.

— Służyć panu radą? Bardzo chętnie... lecz rzeczywiście nie wiem... co mam panu powiedzieć... Czy jest pan zupełnie pewien, że... żona pańska...

— W stu procentach — odpowiedział Moebius — śledziłem ją!

Leers zbladł jeszcze bardziej. Moebius podszedł do okna i w milczeniu spoglądał na ulicę.

— Jeśli pan żąda zadośćuczynienia... — zaczął Leers niepewnym głosem, zwracając się do Moebiusa odwróconego plecami.

— Ach, nie — przerwał mu szybko Moebius. — W ogrodzie zoologicznym nabawiłem się kataru, a teraz mam pozwolić zastrzelić się?

— W ogrodzie zoologicznym? — zapytał Leers zdziwionym głosem.

— No tak. W ogrodzie zoologicznym. Czyż nie powiedziałem panu już, że on mieszka przy ulicy Cichej?

— Kto? Kto mieszka przy ulicy Cichej? — zawołał Leers.

— Jakto kto? On... jej kochanek.

Dr Leersowi nabiegła twarz krwią. Wyglądało jakgdyby fakt, że pani Moebius odwiedzała jakiegoś pana, mieszkającego przy ulicy Cichej, bardzo go obchodził.

— I pan wie kto to jest? — zapytał Leers wreszcie.

— No tak. Pewien... architekt.

— Niesłychane! — zawołał Leers w silnym zdenerwowaniu.

— To jest bardzo uprzejmie z pańskiej strony, że pana ta sprawa tak żywo obeszła. Ale niech się pan, panie dyrektorze, tak nie przejmuje... Pan widzi, że ja sam jestem spokojny.

— Czy ma pan zamiar, panie Moebius, przebaczyć swojej żonie?

— Czy radzi mi pan, żebym jej przebaczył?

— Wykluczone! — zawołał dyr. Leers wzburzony. — Ja uważam, że kobieta postępująca w ten sposób, nie zasługuje na żadne względy.

— Ja też nie mam zamiaru przebaczyć jej. Henny jest... wie pan, rozkoszną kobietą, ale zażywanie szczęścia przy jej boku... jest bardzo kosztowne.

Leers podniósł głowę i spojrzał badawczo na Moebiusa.

— Ja panu powiem, jak pan ma postąpić. Niech pan się uda do tego lotra i zmusi go, by ożenił się z pańską żoną. Niech taki typ nauczy się, że rachunki należy regulować.

— Świetnie! — zawołał Moebius. — A jeśli będzie się starał wykręcić z tej historii?

— Jeśli ten typ będzie się wykręcał, to sam tylko na tym straci. Rozbicie małżeństwa! Nie przypuszczam, by człowiek odgrywający pewną rolę w towarzystwie, zechciał narażać się na skandal.

Moebius podniósł się.

— Byłem przekonany, że wpadnie pan na jakiś pomysł!

Poznać było po nim, że jest w dobrym humorze. Leers odprowadził go do drzwi. Przed opuszczeniem mieszkania Moebius zawahał się przez moment. A po chwili odezwał się:

— Jeśli mam być szczery, to co do jednego szczegółu skłamałem. Ten człowiek wcale nie mieszka przy ulicy Cichej. I patrząc na pana, widzę, że odgadł pan już, że nie jest on wcale architektem. Ale czy to odgrywa jakąkolwiek rolę? Dyrektor banku jest osobą w takim samym stopniu odpowiedzialną, jak architekt.

Przez kilka chwil panowała kompletna cisza. Następnie otworzył Moebius drzwi i wychodząc, odezwał się:

— Moje depozyty będzie pan łaskaw przekazać do banku dyskontowego.

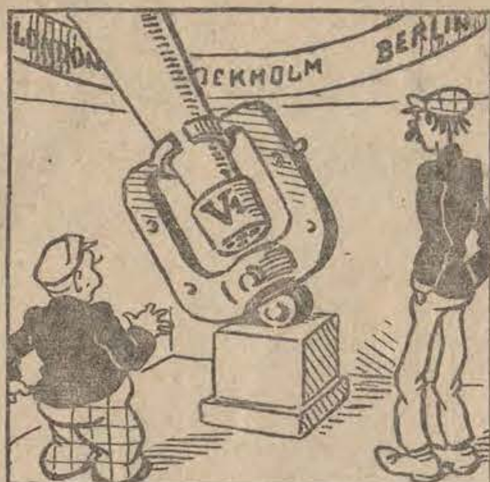
Leers pozostał sam. Przez pewien czas spoglądał przed siebie, wreszcie z głębi piersi wyrwało mu się westchnienie:

— Bogu dzięki! Bogu dzięki, że jutro będę już ze wszystkimi depozytami w drodze do Ameryki. *M.*

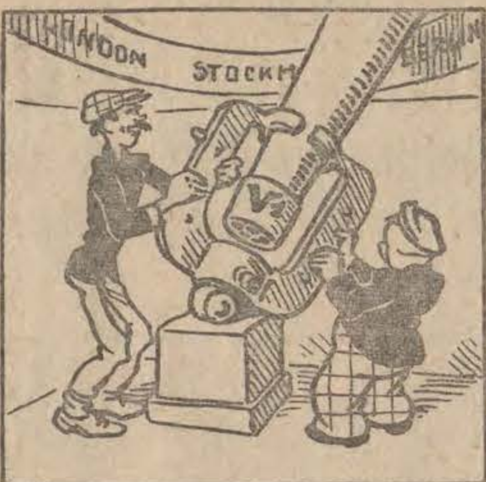
WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



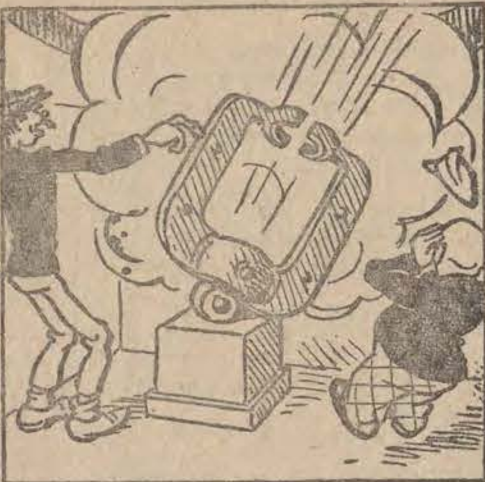
WACEK: — Co to może być?
WICEK: — Może grób, może schron, a na hotel dla nas w sam raz!



WACEK: — Ale to jest „V1"!...
WICEK: — I niemowlę by zgadło! Spróbójmy obrócić tę kiełbasę!



WICEK: — Zmachaliśmy się, ale ten kierunek więcej mi odpowiada...
WACEK: — A teraz co dalej?...



WICEK: — Dalej zobaczymy, jak się naciska ten guziczek... Pstryk!
WACEK: — O jerum! Wulkan!...



Radiowa niesolidność

Kiedyś radio zyskało sobie dobrą sławę: najlepsze zegarki to były te, które chodziły według „czasu radiowego", radiowcy zaś pysznili się, że cała prasa codzienna w Polsce „żyje z radia". To były świadectwa punktualności i sumienności. A dzisiaj?

Dzisiaj nikt nie myśli regulować zegarka według radia, bo to tak samo jakby się wcale nie regulowało, dzisiaj dziennikarze pysznią się zupełnie zasłużenie, że „radio żyje z prasy". Najlepsze świadectwa niepunktualności naszego radia, dowody „braku lotu", braku dobrej służby informacyjnej. Dlatego liczba abonentów radiowych, nie wzrasta tak szybko jak liczba czytelników prasy codziennej.

Ale żeby tylko to — powojenne radio mimo, że rymuje się podobnie jak przed wojną z Leokadią, ma poza tym wiele innych jeszcze wad i usterek.

Naprzykład ta, o której donoszą nam nasi czytelnicy:

— Przychodzę wieczorem do domu i cieszę się, że właśnie o 7-ej ma być koncert muzyki lekkiej. Cieszę się bardzo, bo dla człowieka przeciętnego skołatanego całodzienną bieganiną wokół spraw drobnych, a mimo to istotnych muzyka lekka z płyt Polskiego Radia jest takim samym dobrodziejstwem jak naprzykład powieści kryminalne dla wielkich geniuszów (o czym wiemy z ich autobiografii i wspomnień).

— Cieszę się więc i punktualnie o 7 nastawiam małą skrzyneczkę na Łódź.

— I wiecie — co słyszę? „Przegląd wydawnictw ogrodniczych" Szlag mnie trafia, bo cóż mnie ogrodnictwo obchodzi!

— Albo o 3-ej po południu żona chce wreszcie dowiedzieć się, co grają w teatrach łódzkich, bo ma takie aspiracje, a tu akurat dają jej jakieś „opus Beethovena".

— Po co te kłamstwa radiowe? Nie urządzają one słuchaczy i radiu psują i tak już mocno nadszarpniętą opinię".

Tyle czytelnik.

Konkretnie? 26 sierpnia program radiowy zapowiedział o 17ej podwieczorek przy mikrofonie z radiostacji łódzkiej, ale gdy przyszła 17-ta, to nie było podwieczorku, tylko jakieś strasznie uczone „figle-migle".

Czytelnicy obrażają się, że ich wprowadzamy w błąd, przedrukowując takie programy, ale czy to nasza wina, że w kuchni radiofonicznej nie gotują na czas?

fel.

Duży popyt, mała podaż

Tylko bardzo potrzebujący

mogą liczyć na mieszkania w Łodzi. - NKM usuwa braki i niedomagania organizacyjne. - Nowy lokal urzędowania

Już od pierwszej chwili działalności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej dały się zauważyć pewne *braki organizacyjne, które w wysokim stopniu hamowały normalny tok pracy.*

Chodziło przede wszystkim o to, że *NKM nie miała po prostu czasu na odpowiednie przygotowanie swych agend,* to też poszczególne komórki aparatu Komisji, jak dziennik podawczy, aparat kontrolny, aparat egzekucyjny itd., *nie były odpowiednio ściśle ze sobą związane.*

Zdarzały się więc na tym tle odchylenia w terminach zamierzonych akcji, jak m. in. obserwowaliśmy to przy pierwszych wsiedleniach, *postanowionych w ubiegłą niedzielę, a wprowadzonych w życie dopiero po upływie kilku dni.*

Dużo chaosu wprowadzali też „interwenci", od których w pierwszych dniach *aż się roiło na korytarzach pomieszczeń przy ul. Piotrkowskiej 113.*

Ludzie myśleli początkowo, że tak, jak dotąd, pomogą im „plecy" i inne bardziej przekonywujące argumenty. Zawiedli się jednak srodze, dochodząc wreszcie do przekonania, że tym razem *nic nie pomoże: wielkie dzieło akcji mieszkaniowej weszło na tory realne i doprowadzone zostanie do końca.*

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa postanowiła dla dobra sprawy *usunąć wszelkie niedomagania i niedociągnięcia swego aparatu.*

Okazało się, że zajęte przez NKM pomieszczenia, są *zbyt szczupłe, zwłaszcza* jeśli chodzi o samą Komisję która *winna obradować w ciszy i całkowitym spokoju.* Dotychczas zaś żadne z posiedzeń *nie odbyło się normalnie, gdyż interesanci, nie zważając na to, iż toczą się narady, siłą niemal wdzierali się do pokojów.*

Wobec tego zarządzono zmiany. *Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przeniosła się naprzeciwko, na ul. Piotrkowską 104a, do lokalu na pierwszym piętrze, w prawej oficynie, po firmie „Schmidt i Madaliński", którą została przeniesiona na ul. Piotkowską 19.*

W tym lokalu odbywać się będą *wyłącznie posiedzenia* i tam żadni interesanci nie będą przyjmowani, zwłaszcza interesanci, wnoszący indywidualne wnioski w sprawie przydziału mieszkania.

Natomiast w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 113, *pozostał aparat kontrolny i egzekucyjny,* który usprawni swą pracę, korzystając z przydzielenia nowych urzędników i szeregu pokoi biurowych.

Jutro, względnie pojutrze, odbyć się *ma następne, drugie z kolei posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, celem przydziału mieszkań dalszej grupie potrzebujących.*

Jeszcze raz chcemy zwrócić uwagę ogółowi na pewną rzecz: *ilość wolnych mieszkań jest doprawdy stosunkowo nikła, wynosi ona na razie, po 2-tygodniowej akcji, kilkaset mieszkań. Podań natomiast wpłynęło kilka tysięcy!*

Zrozumiałe więc, że NKM, rozpatrując wnioski w sprawie przydzielenia mieszkania, *zachowuje jak najbardziej idącą ostrożność: mieszkania dostają najbardziej potrzebujący, tacy, jak Krawczyk, którym ściany walą się na głowy, oraz ci, którzy wcale nie mają gdzie mieszkać.*

W dalszym ciągu odbywają się kontrole mieszkań, które obejmują ostatecznie *teren całego miasta i wszystkie domy.* Równolegle z kontrolą mieszkań, odbywają się „egzekucje" — *wysiedlania z całych mieszkań oraz opieczętowanie poszczególnych pokoi przy dużych mieszkaniach.*

Wczoraj przeprowadzono 36 takich operacyj.

Posiedzenia w sprawie przydziału mieszkań, odbywać się będą *nie częściej jak raz na tydzień, gdyż NKM musi czekać na nową ilość wolnych mieszkań i pokoi, aby mieć czym dysponować. (o)*

Ustalono ceny tekstyliów

Ile najwyżej mogą kosztować mateiały wełniane, płótno, koszule, pończochy i skarpetki?

Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę na **horendalne ceny tekstyliów w sprzedaży detalicznej wolnorynkowej.**

Ponieważ ceny te w ciągu miesiąca sierpnia uległy dalszej zwyżce, najzupełniej nieuzasadnionej, gdyż produkcja naszego przemysłu włókienniczego na potrzeby rynku krajowego wykazuje ostatnio stały i poważny wzrost — **odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą.**

Mianowicie Państwowa Centrala Handlowa podjęła obecnie akcję

USTALENIA NIEPRZEKRACZALNYCH CEN DETALICZNYCH NA WSZYSTKIE WYROBY PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

W tym celu ustalone zostały **najwyższe marże zarobkowe dla hurtu i detalu.**

Marża hurtowa oddziałów i agentur PCH przy sprzedaży detalistom nie może przekraczać 15 proc. doliczanych do ceny Centrali tekstylnej.

Zgodnie z takimi marżami cena jednego metra materiału nie może w handlu detalicznym na terenie całego kraju przekraczać:

Kreton 136 zł, płótno pościelowe bielone szerokości 140 cm — 178 zł, **podszewka ubraniowa** szer. 140 cm — 249 zł, **flanela** drukowana 123 zł, **flanela gładka** — 109 zł, **jedwab sukniowy** 434 — 560 zł, **materiał na palto męskie** z wełny 30-procentowej produkcji tomaszowskiej — 1.539 zł, **materiał ubraniowy** męski 30-procentowy zgierski — 630 zł, bielski — 1.259 zł., **materiał na suknię** damską z wełny 30-procentowej tomaszowski — 862 zł., łódzki — 1.049 zł.

Koszula męska 400—850 zł, **kalesony** jedwabne 351 zł, **skarpetki** I gat. 141 zł za parę, II gat. 106 zł, **pończochy damskie** jedwabne I gat. 262 zł za parę, półgazowe I gat. 403 zł.

Każdy prywatny sklep detaliczny, zaopatrujący się w PCH, winien się stosować do tych cen, których przekroczenie może właściciela narazić na poważne konsekwencje.

Jak nas informują, produkcja naszego przemysłu włókienniczego na potrzeby rynku wewnętrznego będzie wzrastać w dalszym ciągu i jeszcze w roku bieżącym **należy oczekiwać względnego nasycenia wolnego rynku towarami włókienniczymi.** (a).

Konkurs Szkolny
„Expressu Ilustrowanego"
KUPON Nr 7
Wyciąć i zachować

ŚMIEJMY SIĘ!..

Kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie..
(Beaumarchais)

Dwie przeszkody

Pani Zuzia chce się poświęcić sztuce choreograficznej: chce tańczyć na scenie.

Właśnie zgłasza się do dyrektora jednego z teatrzyków, który po próbie tańca odzywa się do niej tymi słowy:

— Dwie rzeczy przeszkadzają pani zostać świetną tancerką.

— ???

— Pani nogi.

Sam nie wie

— Z moją żoną nie można po prostu wytrzymać. Od świtu do nocy żąda ode mnie pieniędzy.

— A cóż ona robi z tak wielką sumą pieniędzy?

— Nie wiem, bo dotąd nie dałej jej jeszcze ani grosza.

Ojcowskie rady

Umiera ojciec licznej rodziny i przed śmiercią wzywa wszystkie swoje dzieci, aby udzielić im ostatnich ojcowskich rad.

— Najwyższy czas już, moje dzieci — zwraca się ojciec do swych córek — byście poszukały sobie mężów. A wy, moje kochane dzieci — zwraca się do synów — mam nadzieję, nie będziecie takimi idiotami, aby się żenić.

Na wszelki wypadek

Spotykają się na tamtym świecie: Hitler, Himmler, Goering i Goebbels (może nieco przedwcześne, nie mniej możliwe). Wszyscy czterej odpowiadają za kłamstwa, jakimi grzeszyli na ziemi. Za każde kłamstwo trzeba przebiec 1 kilometr.

Hitler, zapytany ile razy skłamał, odpowiedział, że 4 razy, Goering 5 razy, Himmler 6 razy.

Wtem Hitler stwierdza brak Goebbelsa i pyta, gdzie on się podział.

— On pobiegł na wszelki wypadek po... motocykl — oświadcza Goering.

Ze świata

Nasz specjalny korespondent w Atenach donosi, że ambasadę brytyjską spotkał w ubiegłym tygodniu przykry wypadek. Oto na dwa dni przed terminem plebiscytu wykradziono z tajnej kancelarii kopię aktów, zawierających dokładne wyniki plebiscytu.

Przykrą sytuację uratowało natychmiastowe połączenie telefoniczne z Downingstr. Nr. 10 w Londynie, skąd uprzejmie podyktowano wyniki, z przechowywanego tam oryginału.

***

Jak donoszą z Paryża, delegat włoski na Konferencję Pokojową, Grandoni, oświadczył, że po spodziewanym przezeń uwzględnieniu przez Konferencję żądań włoskich, dotyczących swobodnego dostępu do Bałtyku i przyłączenia do Włoch kilku mniejszych miejscowości, jak Paryż i Belgrad — wysunie on również żądanie wypłacenia Włochom odszkodowań za złamanie osi i bankructwo spółki Hitler — Mussolini.

***

Z Londynu donoszą, że w związku z odrzuceniem przez przywódców żydowskich i arabskich zaproszenia na konferencję „okrągłego stołu" w sprawie Palestyny, wysunięto w Izbie Gmin projekt odwołania konferencji. Wniosek został jednak większością głosów odrzucony. Wobec tego podano oficjalnie do wiadomości, że konferencja dojdzie do skutku w najbliższych dniach. Wezwą w niej udział zarówno Anglicy, jak i Brytyjczycy.

***

W szeregu miast południowych stanów USA odbyły się niedawno potężne uroczystości i manifestacje, związane z obchodem święta wolności i demokracji amerykańskiej. Entuzjazm zebranych był tak wielki, że zabito kilku murzynów, którzy przypadkiem znaleźli się w tłumie, zapomniawszy o „specjalnych prawach, gwarantowanych im przez wolność i demokrację amerykańska.

Gdy miłość kończy się...

U pewnego fryzjera
na Majowej ulicy
wieczorami się schodzą
z różnych stron politycy.

Przed lustrami siadają,
kontrolując swe twarze
i wspólnymi siłami
robią przegląd wydarzeń.

Głos zabiera na wstępie
sam szefunio — Franciszek,
prosząc wszystkich zebranych
o powagę i ciszę.

Potem, biorąc gazetę
i czytając ją chwilę,
mówi np.: „Niedobrze
jest z niejakim Churchillem".

„Niby facet poważny,
niby nie brak mu męstwa
i przyczynił się, fakt jest,
do wspólnego zwycięstwa".

„Aż tu nagle, cholera
i ni stąd i ni zowąd,
facet w jednym momencie
zmienia się kierunkowo".

„I jak wariat szalony,
facet zdolny skądinąd,
dyrdymałki zaczyna
z tą „żelazną kurtyną".

„Wobec tego zebranych
sympatyków i gości
proszę bardzo o wotum
żalu i nieufności".

Na tym kończy szefunio
swoją wstępną orację,
a zebrani jak jeden
przyświadczają mu rację.

I w ten sposób wieczorkiem
na Majowej ulicy
potępiają Churchilla
z różnych stron politycy...

Skorpion

„MAGIK"

Był raz sobie pewien „magik",
— „magik" znaczy taki człek,
co życiowej, sprytnej magii
zwykle w sobie ma za trzech.

„Magik" z każdej sytuacji
prawie zawsze wyjście ma,
tudzież wstręt do demokracji
i o siebie tylko dba.

Jeden właśnie z tych „magików"
znany w kołach „pięknych dam",
pełen gracji, pełen szyku,
za temacik służy nam.

„Magik sobie żył spokojnie,
sześć pokoi „magik" miał.
Ganił ustrój, chwalił wojnę,
pił i jadł, co tylko chciał.

„Wojna — myślał „magik" sobie —
wojna, wojna — to jest raj!
Na wojence się zarobi,
daj nam Boże wojnę, daj!"

W luksusowym swym mieszkaniu
„magik" wciąż o wojnie śnił,
modlił się o wojnę rano
i wieczorem — ile sił...

Gdy kraj cały chciał spokoju
i spokojnych szukał dróg,
„magik" marzy wciąż o boju,
by zarobić na nim mógł.

Aż pewnego dnia pięknego
przyszli „jacyś ludzie źli"
i z mieszkania wytwornego
wyrzucili go za drzwi.

Ludźmi tymi, jak wynika
byli ludzie z N. K. M.
i tak skończył się „magika"
o wojence nowej sen.

Odtąd „magik" miast o wojnie
musi wreszcie — co tu kryć —
o p o k o j u jakimś skromnym
ciągle marzyć, ciągle śnić...

dr. WIST

Kontynuuję ciekawe przedstawienia, zapoczątkowane przez mego godnego poprzednika — Adolfa Hitlera.

p. t.

„WUNDERWAFFE"

PRZYBYWAJCIE LICZNIE I OGLĄDAJCIE DRŻYJCIE Z EMOCJI I... STRACHU

Równocześnie dementuję pogłoski o tym, jakoby kozy śmiały się z mojej premiery, która odbyła się na Bikini.

Dobroczyńca ludzkości
JAMES BYRNES
Washington

Gdy pamięć zawodzi

Park,
cichy wieczór,
księżyc blady...
ławka osamotniona —
W stawie migocą
gwiazd miriady,
On i Ona.

— „Pamiętasz" —
płyną tęskne słowa.
a w oczach łzy
— „Tu żeś mnie pierwszy raz
/ całował...
Lecz... czy to byłeś ty?

— Tak, ja to byłem.
o, pamiętam
tę ławkę, i staw, i bzy...
i przysłonięte mgłą oczęta...
Lecz... czy to byłaś ty?

Poszukiwani są:

krewni, znajomi i przyjaciele jako

„martwe dusze"

do zameldowania w 6-cio pokojowy mieszkaniu

Prosimy o pośpiech zanim zjawi się u nas N.K.M

Zgłaszać się komisariat MO

Przeprowadzki

szybko i pod gwarancją na drugą stronę ulicy, między rogami i na skos

Biuro Transportowe „Krzywe Drogi"

KORONY

kupuję, sprzedaję, wymienia i wypożycza na raty

BEVIN end COMPANY
London
DOWNING STREET 10

SPORT

Dokąd pójdziemy dziś i jutro

Kalendarzyk imprez sportowych na dziś i jutro przedstawia się jak następuje.

SOBOTA: Piłka nożna: boisko Wima godz. 16.30 zawody o mistrzostwo rezerw drużyn kl. A. Widzew 11 — TUR 11.

Boisko Zjednoczone godz. 17-ta rewanżowe zawody drużyn Ogniska i Oficer. Szk. Intendentury. Odbędą się również zawody lekkoatletyczne.

NIEDZIELA: Piłka nożna: stadion ŁKS-u godz. 11-ta zawody o wejście do kl. A. Bieg — Ruch (Piotrków), godz. 16,30 zawody o mistrzostwo Polski ŁKS — Orzeł (Gorlice). W Pabianicach na boisku Krusze i Endera o godz. 16.30 mecz o wejście do kl. A ZWM (Pabianice) — ZZK. — Unia (Skierniewice). W Zduńskiej Woli zawody o puchar LOZPN-u: ks6 (Zduńska Wola) — DKS (Łódź).

Zawody motocyklowe: na torze żużlowym Domu Żołnierza przy pl. Hallera o godz. 16-tej odbędzie się trójmecz Gdańsk — Gdynia — Łódź.

Boks: boisko ŁKS-u godz. 11.30 mecz towarzyski ŁKS — Arko. W Piotrkowie odbędzie się drużynowy mecz o mistrzostwo okręgu łudzkiego Concordia — Kruszeender.

Lekkoatletyka: boisko Zjednoczonych g. 9 rano: zawody o mistrzostwo DOW 7 w programie: pchnięcie kulą, skok w dal, skok wzwyż, bieg na 100 mtr. (przedbiegi). Godzina 14-ta finał 100 mtr., biegi na 1500 mtr., 3000 mtr., 5000 mtr., sztafeta 4×100 oraz olimpijska. Odbędzie się również finał piłki nożnej.

Wyścig „Świtu" dla juniorów

Sportowe Tow. "Świt" organizuje w dniu jutrzejszym w ramach uroczystości poświęcenia klubowego sztandaru, wyścig kolarski dla juniorów na dyst. 35 km. Zbiórka zawodników w lokalu Towarzystwa przy ul. Skarbowej 28 o godz. 7 rano.

Tor w Helenowie doczekał się wyścigów

W dniu 15 września odbędzie się na torze w Helenowie mecz szprinterowski z udziałem czołowych kolarzy polskich z Bekiem, mistrzem Polski na rok 1946 — Kupczakiem z Krakowa, Kudertem z Warszawy i LeśkiewiczemII. Jednocześnie odbędzie się wyścig za prowadzeniem motorów o „Złote Koło Łodzi". w 3-ch biegach na dystansie 10 km., 15 km. i 20 km. Między innymi startować będą: Popończyk, Napierała, Włodarczyk, Kapiak z Warszawy, Wandor z Krakowa oraz Pietraszewski z Łodzi.

Mistrzostwa tenisowe już zakończone

W mistrzostwach tenisowych Polski rozegrane zostały w Katowicach gry spotkania finałowe w grze podwójnej męskiej, oraz w grze mieszanej.

W grze męskiej parami tytuł mistrza przy padł parze Skonecki — Olejniszyn, którzy dość łatwo wygrali z Hebdą — Bełdowskim 7:5, 6:3, 6:1, a w grze mieszanej zwyciężyła para Jędrzejowska — Hebda parę Szeraucówna — Skonecki 6:0, 8:6.

Łódź pobiła rekordy

Nie mamy kłopotu z ustaleniem składu na trójmecz z Gdynią i Gdańskiem

Wyścigi motocyklowe na torze żużlowym, które w krótkim stosunkowo czasie zdobyły liczne rzesze zwolenników, wchodzą na stałe do programu imprez sportowych Łodzi. Nie tak dawno przeżywaliśmy chwile wielkich emocji podczas meczu z Warszawą i Poznaniem, a jutro czeka nas nie mniejsza sensacja w postaci pojedynku Łodzian z czołowymi motorzystami Gdyni i Gdańska.

Tym razem Łódź nie będzie opierała swych sił wyłącznie na Więcku. Dzielnie mu sekudować powinien tak Cabański jak i Mucha. A może nawet w ostatniej chwili ŁOZM zdecyduje się na zmianę składu, gdyż *pod uwagę brani są: inż Werner, inż. Kolebski, Szumarowski, Koperniak* oraz rokujący nadzieje *młody zawodnik miejscowego A. Z. S. — Graf.* Ten ostatni jest o tyle w szczęśliwym położeniu, gdyż jest w posiadaniu „rasowej" maszyny wyścigowej — 250 ccm. Norton. Czy jednak motor ten będzie odpowiadał trudnym warunkom toru żużlowego zadecyduje w dniu dzisiejszym Komisja sportowa Związku Motocyklowego.

Ale bynajmniej nie są to wszyscy, mogący mieć szanse znalezienia się w reprezentacji naszego miasta. Podczas ostatnich tygodni na torze żużlowym przewinęło się wielu kierowców z różnych łódzkich klubów — tak, że z zestawieniem odpowiedniego i najwartościowszego składu nie będzie tym razem kłopotu. Łódź przecież do chwili obecnej pobiła wszystkie przedwojenne rekordy. *W 17 klubach woj. łódzkiego jest zrzeszonych 815 motocyklistów, z czego ponad 200 uprawia sport wyczynowy.* Są to cyfry, jak na nasze powojenne „kłopoty motoryzacyjne", naprawdę imponujące i rokujące sportowi motorowemu jak największe nadzieje na przyszłość.

Są trudności z maszynami — o tym wszyscy wiemy, To, że dzisiaj „dobijamy" do reszty stare poniemieckie zdewastowane „pół trupy" — też nie jest tajemnicą. Tak, dobijamy — bo, być może, w roku przyszłym będziemy już świadkami zmagań *polskich motocyklistów na maszynach rodzimej produkcji.* Prosimy nas nie posądzać o zbytni optymizm, ale czołowi nasi konstruktorzy intensywnie pracują w tym kierunku, korzystając z wielkiego poparcia rządu i władz motoryzacyjnych. Ale na ten temat innym razem. Powróćmy do jutrzejszych wyścigów.

Interesują one nas tym więcej, gdyż według papierowych wyliczeń motocyklowych fachowców powinniśmy wygrać, *mając, oczywiście, w swym gronie atutowego asa — Więcka.* Najgroźniejszym jego przeciwnikiem powinien być Wikaryjczyk z Gdyni. Jest to wprawdzie jeździec o wielkiej rutynie, lecz za Więckiem przemawia znajomość toru. Z tych względów powinien być górą. Pozostali — Wifnicki, Gburczyk, Smolarski — są zawodnikami nowymi i trudno jest o nich coś powiedzieć.

Skład Gdańska do chwili obecnej nie jest znany i ustalony zostanie po wstępnych treningach.

Zawody jutrzejsze rozpoczną się o godz. 16 na stadionie Domu Żołnierza przy Placu 9 maja. Organizatorzy mają tylko małą prośbę pod adresem publiczności, by jeszcze raz wykazała tak wysokie wyrobienie sportowe, jak podczas ostatnich zawodów w dniu 17 ub. m.

Odbudujemy zrujnowany C.I.W.F.

Specjalne imprezy sportowe dostarczą środków materialnych

Burząc Warszawę, barbarzyński okupant nie oszczędził pięknych budynków Centralnego Instytutu W. F. i P. W. na Bielanach. To „królestwo sportu polskiego" urządzone było najnowocześniej i zazdrościli go nam wszyscy, ktokolwiek zwiedzał CIWF. Niestety — wojna i tutaj pozostawiła swe ponure ślady.

Dzisiaj, gdy cała Polska śpieszy z pomocą odbudowującej się z ruin stolicy, nikt inny tylko właśnie **sport polski winien wziąć na swe barki ciężar odbudowy CIWF** na Bielanach. Akcją odbudowy Warszawy kieruje Naczelny Komitet Odbudowy i działa przez swe agendy terenowe: wojewódzkie, miejskie, powiatowe i gminne.

Ponieważ PUWF zlecił Urzędowi Wojewódzkiemu W. F. w Łodzi zorganizowanie w ramach komitetów obywatelskich akcji imprez dochodowych na rzecz odbudowy stolicy, zarząd Wojewódzkiego Urzędu W. F. w celu ustalenia kalendarzyka imprez zwołuje na dzień 9 września konferencję na godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Curie Skłodowskiej 28, na którą zaprasza przedstawicieli wszystkich okręgowych związków sportowych, wojewódzkie zarządy organizacyj młodzieżowych (OM. TUR. Wici, ZWM., ZHP., ZMD.) Miejski Oddział WF, referat W. F. przy Kuratorium Szkolnym Łodzi, Związek Robotniczych Stow. Sportowych, wreszcie wydziały W. F. przy Zjednoczeniach Przemysłu Dziewiarsko - Pończoszniczego, Wełnianego, Metalowego, oraz wszystkie inne organizacje i stowarzyszenia sportowe. Pożądane jest, ażeby delegaci przygotowali na konferencję **konkretne wnioski co do terminów i rodzaju imprez.**

Jak pracują kolarze DKS-u

Latem na rowerze, zimą na łyżwach

W dniu 30 sierpnia r.b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Sekcji Kolarskiej DKS-u. Sekcja liczy obecnie 93 członków, w tym 34 turystów, 5 zawodników licencjowanych, 17 zawodników z kartami wyścigowymi i 3 sędziów kolarskich dyplomowanych.

Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności przez prezesa Mieczysława Karpińskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zapadły następujące uchwały;

postanowiono kontynuować nadal turystykę kolarską, jednakże wycieczki należy organizować krótsze, a raz na miesiąc — wycieczkę 2 lub 3 dniową;

zorganizować jeszcze w tym sezonie — 50 klm. wyścig „Młodzików" o mistrzowstwo klubu, dla zawodników z kartami wyscigowymi, z tym jednakże, że na starcie stanie najmniej 10 zawodników;

wydać oficjalne legitymacje członkowskie Klubu — tylko tym, którzy interesują się sportem, biorą udział w zebraniach i pracach sekcji;

zorganizować w sezonie martwym — zimą, zaprawę gimnastyczną i na rolkach, oraz polecić wszystkim zawodnikom — uprawianie sportu łyżwiarskiego, tymbardziej — że DKS będzie dysponować własnym lodowiskiem, a co niewątpliwie przyczyni się, do podniesienia kondycji fizycznej; urządzać w wieczory zimowe soboty i niedziele, pogadanki sportowe, odczyty i krzewić życie towarzyskie oraz

wziąć gremjalny udział w uroczystości poświęcenia sztandaru klubowego, która odbędzie się w dniu 15 września r.b.

O punkty w boksie

Zjednoczone — Krusche-Ender 10 : 6

W Pabianicach rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy zespołem Zjednoczonych i Krusze Endera, w którym zwyciężyli łodzianie w stosunku 10:6.

Techniczne wyniki walk wypadły następująco:

W wadze muszej Kargiel (Zjedn.) w drugim starciu zwyciężył Janicza (Kruszeender) przez poddanie się przeciwnika. W koguciej Król (KE) miał nadwagę i walkowerem wygrał Ostrowski (Z), który w spotkaniu towarzyskim zwyciężył pabianiczanina już w pierwszym staciu przez k. o. W piórkowej dla odmiany nadwagę posiadał łodzianin Granos; towarzyskie spotkanie dało zwycięstwo w pierwszej rundzie Olejnika. W lekkiej Kazimierczak (Z) niezasłużenie przegrał na punkty ze Smoluchem (KE). W półśredniej Kukulak (Z) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Wójcikiem (KE). W średniej Szczapiński (Z) wysoko na punkty zwyciężył Nowickiego (KE), a w wadze półciężkiej Szczeciński (Z) wygrał na punkty z Łazkowskim (KE). W ciężkiej 2 punkty walkowerem zdobył Kraszewski (KE) wobec niestawienia się do walki Ćwieka (Z). Sędziował w ringu p. Kubiak.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych „Wilki w nocy“ sztuka Tadeusza Rittnera z kapitalnym Józefem Węgrzynem w roli czołowej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Ostatnie dni gra z olbrzymim powodzeniem Teatr Kameralny wesołą komedię Connersa „Roxy“ w doskonałym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Pasławskiej, Meliny, Mikołajewskiego i Tatarskiego. — Początek przedstawienia o godz. 19,15. 5467

TEATR LETNI „BAGATELA“
Piotrkowska 94.

Gra z niesłabnącym powodzeniem arcywesołą komedię nieporozumień z muzyką p. t. „Bliźniak“ Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w podwójnej tytułowej roli na czele świetnego zespołu: I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kurnakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego.

Początek przedstawień o godz. 19,30. Kasa „Bagateli“ czynna cały dzień. Tel. 272-70. 5507

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA repisarka od zaraz. H. Milewska, 6-go Sierpnia 2. Galanteria. 5646

TKACZ na samodziały potrzebny. Podać warunki pod adresem: Poznań, ul. 22-Lutego 21, Janowiczowa. 5647

POTRZEBNA zdolna samodzielna overlaczka, od zaraz. Dziewiarnia, Bednarska Nr 7. 5648

POTRZEBNA dziewiarka wykwalifikowana, warunki do omówienia. Szterlinga 22/7. 5649

PRZYJMĘ dwie samotne panie na mieszkanie, na państwowych robotach. Adres w Redakcji pod „S. J.“ 5654

WYKOŃCZALNIA w Zgierzu poszukuje inżyniera-mechanika względnie mechanika z długoletnią praktyką i referenta do spraw planowania. Oferty składać w Redakcji pod „Pilne“. 5650

POTRZEBNI fachowcy szklani na dmuchanie i malowanie ozdób choinkowych. Warunki do umowy na miejscu. E. Głąb, Piotrkowska Nr 80. 5598

BUKIECIARKA zdolna potrzebna natychmiast. Warunki pierwszorzędne. Mieszkanie i wyżywienie dla zamiejscowych — zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub listowne: Łódź, ul. Rzgowska 37, kwiaciarnia „Roma“. 5544

FIRMA „Aero“ dawniej „I. Hupert“, Zawadzka 4 — przyjmie z dniem 15 września wykwalifikowanego kier. sprzedaży art. elektrotechnicznych. Dobra pensja. 5602

ORGANISTA kawaler poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia pod „Organista“ w redakcji. 5644

UCZEŃ liceum przyjmie jakąkolwiek pracę, 4 dni tygodniowo. Zgłoszenia pod „Uczeń“ w redakcji. 5645

Lekarze

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 4766

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr med. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 5149

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr med. LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9. przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 5023

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 — 8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 4133

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6.

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy), specjaliści chorób skórno - wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—5½. 4739

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

LEKARZ stomatolog Jerzy Stadnicki — choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne, Piotrkowska 164, tel. 159-95 wznowił przyjęcia. 5155

Dr MUSIAŁ specjalista chorób serca wznowił przyjęcia. Elektro-Kardiograf. Rentgen, Gdańska 43. 4793

Dr JOCHWEDS (z Warszawy). Choroby wewnętrzne. Narutowicza 75c, tel. 173-61. 4416

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 4193

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Kupno — sprzedaż

OBCIĄGACZKĘ do piwa kupię. — Oferty do dnia 15 bm. pod „Piwo“. 5666

SPRZEDAM sypialnię, stołowy — Kopernika Nr 63, m. 3, godz. 15—16. 5667

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej). 5668

KUPIĘ sprężynki do maszyny saneczkowej 9/10 firmy Diamant, Igły Grosera 8 i (dekiery). Dziewiarnia, Bednarska Nr 7. 5669

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru. Lipowa 1, m. 3 od 13—15. 5670

ZAKŁAD stolarski poleca: meble w dużym wyborze wszelkiego gatunku po cenach przystępnych. Aleksandrów, ul. Łęczycka Nr 6. Walczak Mieczysław. 5608

KUPNO — sprzedaż obrazów pierwszorzędnych mistrzów, dywanów, znaczków filatelistycznych — Dom Sztuki, ul. Piotrkowska Nr 84. 5496

GOSPODARSTWO ogrodnicze 750 drzew owocowych i inne plantacje, sprzedam. — L. Podstawka, Czarnocin pod Łodzią. 5500

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON“, Łódź, Południowa Nr 78/80, telefon 138-19. 5499

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łóżek, kleszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5036

KITY szklarskie poleca Wytwórnia Kitu — Łódź, Zgierska 24, tel. 120-00. 5677

ROWERY męskie i damskie oraz wszelkie części rowerowe poleca Rejonowy Oddział Zbytu Zjednoczenia Motoryzacyjnego Łódź, ul. Piotrkowska Nr 183. 5555

LAMPY RADIOWE nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA“, Łódź, Piotrkowska 101, telefon 142-59. 5464

KOMPOZYCJĘ SAMOCHODOWĄ (biały metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakości, Wytwórnia „Biały Metal“, Łódź, ul. Lipowa 54, tel. 155-04. — Oferty na żądanie.

KTO bez trudu, szybko, pięknie — Chce nauczyć się czytania — Niechaj „Żywy Elementarz“ — Kupi zaraz bez wahania.—Wytwórnia Zabawek naukowych, Łódź, Lipowa 31. Poszukujemy energicznych solidnych przedstawicieli na poszczególne miasta. 5665

Różne

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 5414

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH R. Pluskowski, Łódź, Kilińskiego 55, telefon Nr 166-85. — Wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. 5498

FOTOGRAF Olejniczak powrócił — Łódź, ul. 11-Listopada 2, tel. 217-97. 5663

ZAGINĄŁ piesek ostrowłosy, obróżka półczerwona i półczarna, łapki brązowe, wabi się „Zepel“. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Widzew, Grodzka 3. 5664

Lokale

SAMOTNY oficer poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia do „Expressu“ pod „Oficer“. 5655

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

Nauka

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska Nr 175-5, zapisy godziny 10—19, telefon 109-01. 5301

KURSY szycia, kroju przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym pod kierownictwem Anny Karbowiak, Sienkiewicza 89. 5413

KURSY kroju i szycia przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym Wojew. Łódzkiego. Zapisy na komplety roczne, półroczne i specjalne kroju męskiego i damskiego przyjmuje sekretariat — Łódź, Stefana Jaracza 14. 5598

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH POLSKIEJ YMCA W ŁODZI. We wtorek, dnia 10 września br. rozpoczynają się wykłady na kursach języków: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego. Dalsze zapisy przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4 a, codziennie w godz. 9—20, tel. 153-77. 5656

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugeniusza Wiśniewskiego, Zawadzka 25. Tel. 172-25. 5300

Zagubione dokumenty

W DNIU 3. 9. 46 zagubiono dokumenty na nazwisko Marii Gajdy, wydane przez Zarząd Gminy Chlewiska. — Proszę łaskawie znalazcę odesłać pod adresem: Łódź, Piotrkowska 51 — Inspektorat Obrony Przeciwpożarowej.

ZAGUBIONO: kartę rejestracyjną RKU-Częstochowa, kwit na pieniądze, leg. PPR wyd. w Jawórze na nazw. Kupka Mieczysław, Łask, Plac 11-Listopada 17. 1000 zł nagrody za oddanie dowodów. 5636

ZAGUBIONO kartę rej. RKU, świadectwo ukończenia kursu kroju, leg. tramwajową Seria A, kartę odzieżową i inne dokumenty na nzw. Miras Henryk, Tuszyńska 13. 5635

SKRADZIONO legitymację tramwajową niebieską na nazwisko Stefanii Zawlik. — Łódź, Pomorska 161. 5637

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, na nazw. Wiciński Zenon, kol. Skotniki, gm. Lućmierz. 5638

ZAGUBIONO portfel z pieniędzmi, palcówkę, dowód tożsamości konia na nazw. Dura Franciszek, wieś Wodzin, gm. Kruszew. 5640

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź i dowód osobisty na nazw. Zawadzki Adam, Południowa 25. 5639

ZAGUBIONO: kartę rozpoznawczą i świadectwa lekarskie na nazw. Groszewski Marian, Przędzalniana 28/36. 5641

ZGUBIONO portfel z dokumentami. Wieliński Janusz, Łódź-Ruda Pabianicka, ul. Wysockiego 16. — Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 5642

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie i książeczkę kolejową wydaną we Lwowie na nazwisko Samborski Karol, Lignica, ul. Daszyńskiego 31. 5643

230



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

W tej samej chwili ciszę oświęcimskiego wieczoru wstrząsnęło alarmujące wycie syreny.

Więźniowie znieruchomieli: pożar? atak lotniczy? czy znowu ktoś uciekł z Oświęcimia?

Syrena wyła dalej głośno i alarmująco.

Ludzie w drelichowych pasiakach z ukosa spojrzeli sobie w oczy. Coś jak blask radości rozjaśnił im źrenice. Poznali sygnał: to znowu ktoś zwiał z Oświęcimia!

Zbieg uczynił to bardzo sprytnie, skoro ucieczka jego wyszła na jaw dopiero teraz, podczas wieczornego raportu.

Możliwe, że uciekł jeszcze przed południem, a w takim razie odbił już spory szmat drogi, takie zaś zyskanie na czasie to ważny atut w podobnie niebezpiecznej grze.

Złapią go, czy nie złapią? — stukają serca towarzyszy.

A tymczasem syrena wyła bez przerwy, alarmując rozłożone dookoła Oświęcimia pikiety i straże.

Po kancelariach brzęczą telefony. Z wartowni wypadają motocykliści, ginąc po chwili w mroku wieczora i w potopie srebrnej wody lejącej się z nieba.

Zaraz potem rozszczekały się psy prowadzone na smyczach przez esesmanów.

Były to ogromne — przeważnie wilki policyjne — zwierzęta, dzikie, okrutne, jak ich panowie, wspaniale wytresowane.

Biada człowiekowi w więziennym pasiaku, którego dopadnie taki pies: niezawodnym skokiem rzuci się do gardła i będzie trzymał w żelaznych kleszczach paszczy tak długo, aż nadbiegnie jego pan, albo też rozszarpie go na miejscu.

Po jakimś czasie ucichło warczenie motorów i wściekłe jazgotanie psów, syrena zawyła jeszcze raz — ale już słabiej i zamilkła. I znowu cicho zrobiło się w wielkim obozie oświęcimskim. A tylko szum ulewy nieustającej ani przez chwilę, szemrał jak daleki wodospad.

Nie było łatwo ustalić, z jakiego bloku i z jakiego „kommando“ uciekł zuchwalec. W kancelarii obozowej przeklinali pisarze i esesmani, a tymczasem reszta więźniów mokła dalej w wyciągniętych szeregach..

Mijały godziny: zrobiło się już dobrze po północy, lecz upragniona komenda rozejścia się nie nadchodziła.

A tymczasem noc stawała się coraz bardziej zimna. Ludzie przemoknięci do szpiku kości — zmęczeni całodniową pracą, trzęśli się jak w febrze, nie mogąc ustać na nogach. A tu raz w raz grzmiała w powietrzu ostra komenda blokowych „Równo stać“, a esesmani doskakując z boku okładali bykowcami tego, kto w śmiertelnym zmęczeniu oparł się o ramię towarzysza. I znowu mijały godziny.

Deszcz — jak na złość — lał dalej. Przed świtem chwycił lekki przymrozek. Męka ludzi stojących w przemoczonych drelichach stała się nieznośna. Ostatki sił wyczerpywały się. Powieki ciężyły jak ołów, senność jaka ich ogarniała stała się tak nieprzezwyciężona, że drzemali stojąc, albo też, nie bacząc na brutalne kopniaki blokowego, kładli się na ziemię, zmienioną teraz w wielkie bagno.

Wreszcie deszcz przestał padać, a na dalekim wschodzie rozszerzył się jasny pas, który z każdą chwilą nabierał coraz bardziej blasku.

Zaczęło świtać: straszliwa noc dobiegała swego kresu.

Jeszcze godzina, a rozległ się dzwonek, obwieszczający początek roboczego dnia.

— Ustawiać się kommandami! — zabrzmiały krótkie okrzyki.

Rozpierzchły się kolumny więźniów ażeby sformować się w nowe grupy robocze.

Teraz do głosu doszli „capowie“ i „vorarbeiterzy“, ustawiając swoje oddziały w przepisowe piątki.

Tymczasem rozwidniło się zupełnie. Po deszczowej nocy, nadszedł piękny poranek.

Z daleka, z poza mgły, wynurzyły się zarysy dalekich Beskidów. W alejce brzozowej lirycznie zieleniły się drzewka. Parę wróbli ćwierkało wesoło na dachu krematorium.

Naprzeciw bloku 24 ustawiła się znowu obozowa orkiestra.

Zabrzmiały pierwsze takty ochoczego marsza, a zaraz potem „kommanda“ ruszyły do swojej codziennej pracy.

Wesoło, ochoczo grała muzyka piosenkę o pięknej Turandot, a oni, po nocy spędzonej bezsennie, przemarznięci do szpiku kości, w mokrych drelichach, nie pokrzepieni nawet czarną gorącą kawą, maszerowali podobni teraz do gromady widmowych cieni.

Lagerkomendant Hess — ten sam, któremu rzuci potem prokurator podczas procesu w Monachium straszliwe oskarżenie, że spalił w Oświęcimiu 4 miliony ludzi — stoi z boku, spoglądając twardymi oczyma na przechodzących. A potem mruknął do rapportführera, osławionego Palicza:

— Nie kazałem tym łajdakom dać dziś ciepłej kawy: niech się rozgrzeją pracą!

A potem patrząc na jakiegoś sędziwego więźnia, który ledwie ciągnął za sobą nogi dodał:

— Ciekawy jestem ilu z tych bandytów umrze na zapalenie płuc po dzisiejszej nocnej kuracji? (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski D—011020. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY“

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem, zł. 20.— W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2